Nr. 40. Poznań, dnia 6 października 1928. Rocznik 9.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Korporacyj Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Ziemiach Zachodnich.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

Nowe płace w przemyśle graficznym.

Na konferencji Korporacji Z. Gr. i W. na W. Pozn. z Związkami Pracobiorców, odbytej dnia 4 bm. ustalono nowe płace, które podajemy w drugostronnie umieszczonej tabelce.

Nowe te płace wchodzą w życie od wypłaty w przyszłym tygodniu począwszy.

W sprawie uczni członków Korporacji.

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że egzaminy uczniów przemysłu drukarskiego na okręg wielkopolski odbędą się z początkiem listopada. Do egzaminu tego zgłaszać się mogą uczniowie, którzy do stycznia ukończą przepisowy termin nauki i od swych pracodawców otrzymają pozwolenie złożenia egzaminu. Termin zgłoszeń do 15-go października. Egzaminy odbywać się będą dla uczniów zatrudnionych na terytorjum poznańskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, dla uczniów terytorjum bydgoskiej Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy. Wnioski o dopuszczenie do egzaminu z obu terytorjów nadsyłać jednakże należy do Korporacji Zakładów Graficznych w Poznaniu, Stary Rynek 4, która kandydatów uwiadomi o miejscu i czasie egzaminu.

Kontrakty nauki.

Formularze kontraktów nauki, obowiązujące dla członków Korporacji Z. Gr. i W. na Woj. Pozn. wyszły z druku i są do nabycia w biurze Korporacji w Poznaniu przy Starym Rynku 4, po cenie 1,— zł za trzy egzemplarze.

Związek Właścicieli Polskich Drukarń

na Województwo Śląskie z siedzibą w Katowicach

zwołuje mocą uchwały z dnia 13 września rb.

Nadzwyczajne Zebranie,

które się odbędzie *w dniu 9-go października r. b., o godzinie 3-ej popołudniu* w lokalu „Do wypoczynku" przy ulicy św. Jana z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie zarządu.
3. Uchwała o przyjęciu likwidacji.
4. Przyjęcie statutu nowo tworzącej się korporacji.
5. Przyjęcie członków.
6. Wybór zarządu.
7. Sprawy związane z wystawą Ogólno-Krajową w Poznaniu.
8. Zamknięcie.

O liczny udział prosi *Zarząd.*

Prasa Polska na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Zarząd Wystawy rozesłał zaproszenie do mniejwięcej 30 wydawnictw w kraju na posiedzenie, które się odbyło w dniu 28 września r. b. w Poznaniu w lokalach Dyrekcji Wystawy.

Zebranie zostało zagajone przez prezesa p. Seweryna Samulskiego serdecznem podziękowaniem za udział z usilną prośbą o stworzenie działu prasy na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Rozpatrywane były przeważnie zadania prasy polskiej jako dział kultury i sztuki na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w roku 1929. Zebrani delegaci mieli do rozstrzygnięcia 1) czy wogóle należy brać udział, 2) w jakiej formie. Pierwszy punkt rozstrzygnięto potakująco, a do drugiego zaofiarowała Wystawa pawilon osobny, zbudowany dla

Obecne płace w zawodzie graficznym ważne od 5 października 1928 r.
(46 godzin tygodniowo)

	w 1 roku po wyuczeniu				do 21 lat				do 23 lat				ponad 23 lata			
	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo
Składacz ręczny, maszynista drukarski	1.33	2.—	2.66	61.18	1.73	2.60	3.46	79.58	1.82	2.73	3.64	83.72	2.00	3.00	4.00	92.00
Korektor	1.46	2.19	2 92	67.16	1.90	2.85	3.80	87.40	2.—	3.—	4.—	92.—	2.20	3.30	4.40	101.20
Oddziałowy, metrampaż	1.60	2.40	3.20	73.60	2.07	3.11	4.14	95.22	2.18	3 27	4.36	100.28	2.40	3.60	4.80	110.40
Litograf, kamieniodrukarz, chemigraf	1.56	2.28	3.04	69.92	1.97	2.96	3.94	90.62	2.08	3.12	4.16	95.68	2.29	3.44	4.58	105.34
Składacz maszynowy	1.66	2.49	3.32	76.36	2.16	3.24	4.32	99.36	2.27	3.41	4.54	104.42	2.51	3.77	5.02	115.46
Maszynista ofsetowy	1.65	2.48	3 30	75.90	2.14	3.21	4.28	98.44	2.26	3.39	4.52	103.96	2.49	3.74	4.98	114.54
Introligator	1.21	1.82	2.42	55.66	1.56	2.34	3.12	71.76	1.65	2.48	3.30	75.90	1.82	2.73	3.64	83.72
Oddział. w introlig.	1.33	2.—	2.66	61.18	1.72	2.58	3.44	79.12	1.82	2.73	3.64	83.72	2.—	3.—	4 —	92.—
Nakładaczki lub pracownice introligatorskie	po wyuczeniu				po 1 roku				po 3 latach				po 5 latach			
	0.26	0.39	0.52	11.96	0.39	0.59	0.78	17.94	0.56	0.84	1.12	25.76	0.72	1.08	1.44	33.12
Uczniowie	w 1 roku				w 2 roku				w 3 roku				w 4 roku			
	0.21	0.32	0.42	9.66	0.23	0.35	0.46	10.58	0.27	0.41	0.54	12.42	0.34	0.51	0.68	15.64

prasy, kosztem własnym około 100 zł za kw. metr. Aby kwestję tę załatwić, wybrano tymczasową komisję, składającą się z trzech osób, która ma pertraktować pomiędzy Wystawą Krajową a ogólnem zrzeszeniem wydawców polskich czasopism. Wybrano następujących panów: Edward Pawłowski — Poznań, Feliks Fryze — Warszawa, dr. Sperber — Kraków. Pan Fryze z ramienia wydawców warszawskich porozumie się z takowymi i poprosi w przeciągu 10 dni wybrany komitet do Warszawy celem ustalenia porządku obrad i wysłania zaproszeń na zebranie do wszystkich wydawnictw całej Rzeczypospolitej celem uchwał, dotyczących ogólnego udziału w Wystawie Krajowej w Poznaniu. Skoro do ogólnego porozumienia i deklaracji nie dojdzie, natenczas będzie każde wydawnictwo pozostawione własnemu losowi, co byłoby oczywiście niezmierną przykrością, bo nietylko na zewnątrz nie wykazywalibyśmy dla tych, którzy zwiedzać będą Wystawę, naszą jednomyślność w sprawach krajowych, zatem życzyć należałoby, aby ta kwestja przyszła do ostatecznego rozwiązania i znajdzie na Wystawie Krajowej w r. 1929 wszystkich wydawców pod jednym dachem, coby i zagranicy zaimponowało, bo trzeba wiedzieć, że i ta już dzisiaj się interesuje naszym życiowym wysiłkiem, aby poznać Polskę w swej kulturalnej szacie.

* * *

Ogół wydawnictw interesujący odczyt p. dr. Piechockiego zamieszczony pod punktem 2) podajemy poniżej do ogólnej wiadomości:

„Idea Powszechnej Wystawy Krajowej zrodziła się z potrzeby dokonania pierwszego bilansu kulturalnego z dziesięciolecia naszego niezależnego bytu państwowego. Zebranie rezultatów twórczej, pozytywnej pracy we wszystkich dziedzinach życia, przegląd państwowo-twórczych sił i czynników rozwoju kulturalnego oraz wskazanie kierunków ekspansji jest zadaniem tego wielkiego dzieła ogólno-narodowego.

W zobrazowaniu całokształtu kultury, w przeglądzie czynników społeczno-kulturalnego rozwoju nie może zabraknąć prasy jako jednej z najistotniejszych sił, kształtujących wielkie nowoczesne społeczeństwa. Prasa jest bowiem w łańcuchu nowoczesnych środków komunikacji i porozumiewania się, podstawowem ogniwem, stwarzającem ową wielką tkaninę duchowych i materjalnych wpływów i oddziaływań wzajemnych, wiążących nowoczesną ludzkość w jedność społeczną i kulturalną. W niemniejszym stopniu jest ona również podstawą współczesnego politycznego ustroju. Zrozumienie współczesnego życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego byłoby wprost niemożliwe, gdyby się prasę pominęło. Bez prasy, jako c z y n n i k a k o n t a k t u, p o r o z u m i e n i a s p o ł e c z n e g o i o p i n j i p u b l i c z n e j niemożliwą byłaby współczesna struktura społeczno-gospodarczych i politycznych stosunków. Bez prasy nie mógłby istnieć współczesny ustrój polityczny, którego nowożytne przeobrażenia są w dużym stopniu wyrazem rozwoju prasy, coraz większego jej przenikania do szerokich warstw społecznych i wpływu na bieg życia publicznego.

Wobec społeczno-kulturalnej doniosłości prasy jej udział na Powszechnej Wystawie Krajowej powinien posiadać właściwe jej znaczeniu rozmiary i formę. Jako czynnik rozwoju kultury, przeobrażeń społecznych, politycznych i gospodarczych prasa brała udział na wszystkich wystawach światowych jak n. p. wystawa paryska w 1900 r., wystawa w St. Louis w 1904 r., w Brukseli w 1910 r. i wielu innych. Doświadczenia i zdobycze techniki w zakresie wystawy prasy znalazły ostatnio swój wyraz w międzynarodowej wystawie prasy, która odbywa się bieżącego roku w Kolonji i na której jest również reprezentowana polska prasa. Wystawa ta objęła dzieje prasy od jej pierwocin aż do zróżniczkowanych form prasy nowoczesnej, oraz jej działalność, organizację i związek z różnorodnemi dziedzinami techniki i kultury. Udział prasy polskiej w Powszechnej Wystawie Krajowej oparty niewątpliwie zostanie na doświadczeniach z wymienionej wystawy.

Celem Wystawy Prasy na Powszechnej Wystawie Krajowej jest zobrazowanie kulturalnego i gospodarczego znaczenia prasy polskiej, przedstawienie jej życia, organizacji, zakresu wpływów w związku z kulturalnem, społecznem, politycznem i gospodarczem życiem Polski. Wystawa powinna objąć losy i znaczenie prasy polskiej w czasie zaborów, jak również w odrodzonem Państwie Polskiem, prasę polską zagranicą, na emigracji oraz prasę obcą w Polsce. Winna ona uprzystępnić szerokiej publiczności (nietylko fachowcom) poznanie organizacji nowoczesnego wydawnictwa w jego szczegółach: nakładzie, redakcji, kolportażu, rozsprzedaży itp. Wielkie wydawnictwo współczesne posiada specyficzny charakter przedsiębiorstwa tem różniącego się od innych przedsiębiorstw, że łączy w sobie olbrzymie znaczenie kulturalno-duchowe z przemysłowo-kapitalistyczną organizacją. Prasa jest związana z całą organizacją gospodarczego życia, z różnemi dziedzinami techniki i kultury, na ich też tle i w związku z niemi powinien być zorganizowany udział prasy na Powszechnej Wystawie Krajowej. Słusznie pisze znakomity ekonomista Bücher, że każdy numer wielkiej dzisiejszej gazety jest cudem ekonomicznego podziału pracy, organizacji ekonomicznej i techniki mechanicznej; jest ona narzędziem intelektualnego i ekonomicznego obcowania, w którem wpływy wszystkich innych środków komunikacji — kolei, poczty, telegrafu i telefonu, łączą się jakby w jednem ognisku.

Uwzględniając cały zakres życia prasy, jej wpływów, znaczenia i związków z innemi dziedzinami, wystawą prasy należałoby objąć następujące działy:

I. Dział informacyjny, połączony z czytelnią gazet i czasopism.

II. Dział historji gazet i czasopism w Polsce od pierwocin aż do naszych czasów — całe dzieje dzieląc na okresy.

III. Dział współczesnej prasy polskiej według różnorodnych jej rodzajów. (Prasa naukowa, fachowa, dzienniki, prasa robotnicza, kobieca, katolicka itp.).

IV. Organizację handlową całego wydawnictwa.

V. Organizację techniczno-przemysłową wydawnictwa.

VI. Organizację ajencji i biur informacyjnych.

VII. Szkolnictwo dziennikarskie i związki dziennikarzy.

VIII. Związek Prasy z grafiką i z fotografją, radjem, środkami komunikacyjnemi.

Zbyteczne jest podkreślić, że zobrazowanie rozwoju licznych rodzajów prasy jest często równocześnie zobrazowaniem rozwoju pewnej dziedziny kultury i społecznego życia. Dla przykładu weźmy prasę robotniczą czy kobiecą, które są wyrazem historji robotniczego i kobiecego ruchu.

Dla zobrazowania na przykładzie, w jakim kierunku i zakresie winna być zorganizowana wystawa Prasy na Powszechnej Wystawie Krajowej, przedstawię udział prasy polskiej na wzmiankowanej już wystawie w Kolonji.

D z i a ł I. Dział informacyjny obejmował prace o Polsce i prasie polskiej, posiadał również czytelnię najnowszych czasopism i gazet polskich, otwarty był w czasie trwania wystawy.

D z i a ł II.: Przegląd czasopism i gazet dzielił się na grupę historyczną i grupę prasy współczesnej. Grupa historyczna obejmowała najważniejsze czasopisma i gazety od 1557 r., t. j. od najstarszych polskich czasopism do końca 1918 r. Szczegółowe podziały tej grupy obejmowały:

1. Czasopisma najstarszego okresu od 1557 r. do końca 17-go stulecia.
2. Naukowe, napół naukowe i popularne gazety 18 stulecia (Die gelehrten, die halbgelehrten und die gemeinnützigen Blätter des 18. Jahrhunderts).
3. Czasopisma i gazety z końca 18 wieku, z okresu rozbiorów Polski i po rozbiorach do 1815 r.
4. Czasopisma i gazety na ziemiach polskich od 1815 r. do 1830 r.
5 Prasa polska z okresu powstania 1830/31 roku.
6. Czasopisma i gazety na ziemiach polskich od 1832 r. do 1860 r.
7. Polska prasa emigracyjna z okresu od 1831 do 1865 roku.
8. Prasa polska z okresu powstania 1861/63 r.
9. Czasopisma i gazety na ziemiach polskich oraz polska prasa zagranicą w Europie i w Ameryce) w okresie od 1865 do 1914 r.
10. Prasa polska podczas wojny światowej (od 1914 do końca 1918 r.).

Pozatem do grupy historycznej należą trzy szczegółowe grupy, z których

a) grupa poświęcona cenzurze obejmowała interesujące dokumenty i przykłady z działalności cenzury z okresu niewoli w XIX oraz cenzurę wojenną z okresu od 1914 do końca 1918 r.,

b) grupa fotografji i portretów obejmowała fotografje i portrety myślicieli i bojowników prasy,

c) grupa niezwyczajnych wydarzeń w oświetleniu i odbiciu prasy w postaci napisów na tytułowych stronach.

Do historycznej grupy dołączona była również mała tablica, poświęcona dawniejszym polskim wystawom prasy, a mianowicie w pierwszej linji pierwszej międzynarodowej wystawie prasy w Nicei w 1885 r., zorganizowanej przez żyjącego jeszcze dziennikarza polskiego St. J. Czarnowskiego.

Grupa prasy współczesnej obejmowała czasopisma i gazety ostatniego dziesięciolecia (1918—1928 r.), a mianowicie:

1. Gazety uporządkowane według miejscowości, w jakich się ukazują:

a) zagraniczne, w polskich i innych wydane językach,
b) polskie ukazujące się zagranicą.

2. Czasopisma według ich treści zostały podzielone na:
a) ilustrowane, literackie, poświęcone sztuce,
b) kobiece, poświęcone modzie, sportowi, humorystyczno-satyryczne,
c) fachowe, zawodowe i różnych związków,
d) naukowe, akademickie, pedagogiczne i młodzieży,
e) kościelne i religijne,
f) urzędowe i urzędnicze.

Dział III przedstawił w postaci tablic:
1. Działalność różnorodnych biur wiadomości,
2. Pracę organizacyjną gospodarczych i społecznych związków prasy oraz
3. szkolnictwo dziennikarskie polskie.

Dział IV reklamy prasowej miał za zadanie zwrócenie uwagi zagranicy na znaczenie reklamowe polskiej prasy.

Dział V obejmował stosunek prasy do sztuki, do różnych urządzeń komunikacyjnych, do fotografji i radja, jak również do różnych kwestyj życiowych. Między innemi do tego działu należało zobrazowanie współpracy artystów z gazetami i czasopismami, stosunek prasy do państwa, kultury i gospodarstwa.

Dział VI obejmował przemysł papierniczy w Polsce.

Dział VII przedstawiał w obrazach i statystycznie sprzedaż czasopism i gazet.

Dział VIII obejmował curiosa z zakresu prasy.

Dział IX stanowiła czytelnia.

Dział X stanowił Wystawę „Pięknej Książki“ polskiej.

Zrozumiałą jest rzeczą, że liczne szczegóły organizacji polskiej wystawy w Kolonji były uzależnione od specjalnego, propagandowego znaczenia tej wystawy i pod tym względem będą się prawdopodobnie różniły od organizacji udziału prasy na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Pod względem formy organizacyjnej, wystawa prasy na Powszechnej Wystawie Krajowej, zgodnie z doświadczeniem wystaw zagranicznych, musi godzić zasadę wystawy kolektywnej z zasadą wystawy indywidualnej. Obok zbiorowego wystawiania prasy zorganizowanej wystawiać niewątpliwie będą poszczególne wydawnictwa.

Odnośnie do rodzajów eksponatów, należy nadmienić, że w wyniku doświadczeń zagranicznych okazuje się, że udział Prasy w charakterze eksponenta na wszelkich wystawach powszechnych i międzynarodowych, nigdy dostatecznie nie wyraża realnego znaczenia prasy w kulturalnem, społeczno-politycznem i gospodarczem życiu. Wynika to właśnie w dużej mierze z natury i znaczenia, jakie prasa posiada. Znaczenie jej polega na psychicznych i kulturalnych przeobrażeniach w życiu jednostki i społeczeństwa; przeobrażenia te są przeważnie natury duchowej, nie materjalnej i dlatego są bardzo trudne do zobrazowania i uplastycznienia ich w postaci eksponatu. Nie znaleziono jeszcze dotąd doskonałej formy eksponatu, któraby potrafiłaby wyrazić i uplastycznić właśnie to najistotniejsze psychiczne znaczenie prasy. W tym też kierunku leży wielkie pole dla inicjatywy i pomysłowości poszczególnych wydawnictw polskich.

Przyjęte rodzaje eksponatów wystawy prasy, podobnie jak innych wystaw, obejmują:
1. przedmioty naturalne (gazety, wzory itp.),
2. urządzenie (biura redakcyjnego, biura informacyjnego),
3. modele,
4. reprodukcje i fotografje,
5. dane statystyczne (wysokość nakładów w historycznym rozwoju i inne).

Odnośnie do ostatniego rodzaju eksponatów podkreślić należy, że wystawianie danych statystycznych oparte być powinno na takich zasadach, któreby zapewniały jasność i przejrzystość eksponatów, a przedewszystkiem, aby były widoczne i rzucały się w oczy zwiedzającej publiczności. Dlatego też wiele zagranicznych wystaw przyjęło zasadę unikania suchych djagramów, powszechnie stosowanych w dawnej statystyce, które nie zwracają uwagi publiczności i uznało konieczność przedstawiania danych statystycznych możliwie obrazowo i plastycznie. Z tego punktu widzenia eksponaty statystyczne podzielić można w następujący sposób.

Przedewszystkiem eksponaty plastyczne, a więc:
1. modele gmachów itp.,
2. modele urządzeń, maszyn itp. w miniaturze,
3. zobrazowanie materjału statystycznego w postaci realnych przedmiotów np. lalek.

Przy eksponatach tych wykorzystywa się przytem najnowsze zdobycze techniki.

Następnie idą wykresy:
1. Wykresy realizowane (stereometryczne) przedstawiają dane statystyczne w postaci figur stereometrycznych, a więc np. malowany worek dla danych finansowych, kołyska lub dziecko zobrazowania liczby urodzeń. Te wykresy, choć częściej powtarzane, zwykle spotykają się z dużem zainteresowaniem.
2. Wykresy geometryczne należy zasadniczo mało stosować. W każdym razie należy je dużo urozmaicać różnego typu kolumnami, kołami i innemi figurami.
3. Przy wykresach kreskowych należy stosować jaskrawe i grube linje.
4. Wreszcie w wykresach kartograficznych należy unikać detalizowania, a dążyć do ujaskrawienia danych.

Niekiedy spotykane zastosowanie obrazów dotychczas dość rzadkie, jest bardzo wdzięczne. We wszystkich tych sposobach przedstawiania danych statystycznych musi być konsekwentnie przeprowadzona idea, że eksponat tem większą posiada wartość wystawową, im jest plastyczniejszy i im żywiej przemawia do wyobraźni widza.

Przedmiotem dyskusji powinny być właśnie organizacyjne zagadnienia, związane z udziałem prasy na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Prasa w programie Powszechnej Wystawy Krajowej stanowi odrębną klasę, na której czele stoi Zarząd klasy, który należy ukonstytuować.

Zadaniem Zarządu klasy jest zorganizowanie wystawców w obrębie grupy, a w szczególności:
a) pozyskanie jak największej ilości wystawców w celu przedstawienia na Powszechnej Wystawie Krajowej możliwie całej dziedziny, odpowiednio do jej znaczenia społeczno-gospodarczego i kulturalnego,
b) zebranie od poszczególnych wystawców należycie wypełnionych deklaracyj zgłoszeń udziału w Wystawie,
c) kwalifikowanie eksponatów pod względem zdolności wystawowej i opinjowanie, czy

i w jakich rozmiarach odnośne eksponaty mogą być dopuszczone w swej grupie do Wystawy,

d) ustalenie zapotrzebowania powierzchni i rozmieszczenie poszczególnych wystawców;

e) zorganizowanie wystaw poszczególnych wystawców w jednolitą całość, uporządkowaną i estetyczną, przyczem dekoracje, napisy, gablotki itp. podlegają zatwierdzeniu specjalnej komisji, utworzonej przy Zarządzie Powszechnej Wystawy Krajowej,

f) zorganizowanie ogólnej wystawy grupy w formie pokazów statystycznych, historycznych, propagandowych itp.,

g) zebranie życzeń wystawców w kwestjach transportowych i kwaterunkowych,

h) wydawanie wystawcom zaświadczeń. stwierdzających pochodzenie krajowe i wyrób własny eksponatów,

i) przedstawienie Zarządowi Powszechnej Wystawy Krajowej kandydatów na sędziów i rzeczoznawców do sądów konkursowych.

Swój własny program i swoje zadanie realizuje Zarząd klasy, pozostając w ustawicznym kontakcie z Dyrekcją Powszechnej Wystawy Krajowej.

Reasumując, sądzę, iż dyskusja winna się zająć w szczególności:

1. kwestją budowy pawilonu i wielkości metrażu,
2. kwestją charakteru Wystawy (kolektywny, indywidualny) i organizacji poszczególnych działów klasy prasy,
3. ukonstytuowaniem Zarządu grupy.

Nie potrzebuję podkreślać, jak wielkie wychowawczo-społeczne znaczenie posiada właściwe zorganizowanie udziału prasy w Powszechnej Wystawie Krajowej w taki sposób, aby zobrazować i uplastycznić społeczno-kulturalne, gospodarcze i polityczne, realne znaczenie prasy w życiu współczesnem Państwa Polskiego. Nie należy zapominać że przedmiotem wystawy prasy jest jeden z najistotniejszych czynników życia państwowego oraz przystosowania psychiki obywatela Państwa Polskiego do nowoczesnych warunków życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego.“

B. Löfgren
dyrektor szwedzkiego Związku Drukarzy, Sztokholm.

Międzynarodowa współpraca.

(Wykład wygłoszony na Drugim Międzynarodowym Kongresie Drukarzy w Kolonji.)

Na Pierwszym Międzynarodowym Kongresie Drukarskim w Gothenburgu w r. 1923, stawił pan R. A. Austen-Leigh z Londynu, ostatniego dnia Kongresu, 6 czerwca, wniosek o stałą międzynarodową współpracę drukarzy całego świata. Wyobrażał sobie tę współpracę w ten sposób, że założone zostanie biuro centralne, do którego wpływałyby miesięczne sprawozdania z krajów, któreby się zdecydowały na międzynarodową współpracę. Biuro wydawałoby miesięczne czasopismo, podające aktualne wiadomości i inne dla zawodu ciekawe sprawy. Kongres zgodził się w myśl wniosku p. Austen-Leigh na możliwie najszybsze urządzenie Biura, któreby obejmowało organizacje całego świata.

Przez uchwałę Kongresu nie utworzono jednakże Biura. W mowie mej na Kongresie uważałem za swój obowiązek wskazać na to, że tego rodzaju urządzenie napotka na pewne trudności. Nie mogłem ani przed sobą, ani też przed innymi zataić, że urządzenie międzynarodowego Biura pociąga za sobą wcale wysokie koszta i że powstaną trudności nietylko przy szukaniu pomocy ekonomicznej, ale i personalnej. W czasie Kongresu zależało nam bardzo na tem, by sprawę nie przekazywano przyszłości, lecz by zdziałano coś realnego natychmiast. Dlatego uchwalono jednogłośnie, że do czasu założenia takiego Biura obowiązywać będą następujące reguły:

1. Największa organizacja drukarska każdego kraju otrzymywać będzie w jednym z trzech języków, niemieckim, angielskim lub francuskim zapytania, tyczące spraw zawodowych. Na pytania te odpowiadać będę także w jednym z powyższych języków.

2. Główna organizacja każdego kraju powinna swe publikacje wymieniać na publikacje naczelnej organizacji każdego innego kraju.

3. Wiadomości o stosunkach panujących w zawodach graficznych należy nadsyłać do centrali, która je zestawia i w jednym z powyżej wymienionych języków wydaje.

4. Kongres uprasza najuprzejmiej Związek Drukarzy Szwecji, by tenże zechciał przynajmniej na początek fungować jako centrala dla wspomnianego celu.

Pierwsze dwa wnioski zawierają kilka praktycznych reguł dla międzynarodowych stosunków między drukarzami i ich organizacjami. Nie wiem, w jakim stosunku reguł tych w innych krajach użyto lub jak dalece różne kraje były zainteresowane w tem, by poznać stosunki wzajemne. Ze strony Szwecji muszę z wdzięcznością przyznać, że spotykaliśmy się przy każdej sposobności z nadzwyczajną uprzejmością, kiedy potrzebowaliśmy informacji lub też pomocy w obcych krajach. Także wzajemnej wymianie publikacji mamy wiele do zawdzięczenia. Jak już, w r. 1923 uznałem przypadają korzyści z tego rodzaju wymiany prawie wyłącznie mniejszym narodom. Mogę jednakże poświadczyć, że większe narody, jak się tego zresztą spodziewałem od początku, były zawsze gotowe do pomocy, co było dla nas bardzo pouczającem i cennem.

Zadania współpracy streszczają się w punkcie 3 i 4. Szwecja zwróciła się z propozycją do Anglji, by tamtejszy Związek Drukarzy przejął na siebie tymczasowe prace. Ponieważ koło angielskie nie miało możności podjęcia się tego polecenia tak samo jak i reprezentanci Szwajcarji, stawili wszyscy, poza szwedzkimi delegatami, wniosek, by prace organizacyjne podjęła Szwecja. Przewodniczący Kongresu, p. Waldemar Lachrisson, poczuł się więc zmuszonym przyrzec w imieniu szwedzkiego Związku, że tymczasowo poprowadzi przygotowawcze prace w nadziei, że później pracę tę częściowo lub też zupełnie przejmie Szwajcarja.

Wprowadzenie polecenia w czyn nasunęło szwedzkiemu Związkowi, a szczególnie jego Zarządowi wiele wątpliwości. Wyrażono obawę, że zadanie to jest za wielkie dla tak małego kraju jak Szwecja. Tak samo mniemano, że proponowane publikacje o stosunkach w różnych krajach będą miały wątpliwą wartość, należy więc raczej wprost pouczać i podawać rady tyczące metody pracy itp. Dnia 3-go grudnia 1923 roku udało się jednakże entuzjazmowi p. W. Lachrissona przeprowadzić wniosek, na mocy które-

go wybrano Komisję Trzech do opracowania planu działania i przyznano dla pracy przygotowawczej konieczne środki materjalne.

Przypominam, że nie chodziło już o założenie międzynarodowego biura, lecz o przeprowadzenie trzeciego punktu rezolucji Kongresu, o założenie centrali, któraby wiadomości ze Związków naczelnych odbierała i w jednym z języków, niemieckim, angielskim lub francuskim, wydawała.

Jako szemat dla wiadomości pożądanych uzyskała komisja kwestjonarjusz przedłożony Kongresowi przez p. Austen-Leigh'a. Przy bliższem jednakże badaniu sprawy jak i ze względu na zmienność warunków w różnych krajach uznała komisja za wskazane, by zwrócić się do poszczególnych krajów z propozycją, by nadsyłały wiadomości według swego upodobania. Postanowiono więc utworzyć zamiast kwestjonarjusza ogólnikowe rubryki uzgodnione z p. Austen-Leigh dla każdego kraju w następującym szemacie:

1. Ogólny przegląd.
   Zaludnienie, język, liczba drukarzy, litografów i introligatorów. Liczba pracowników. Wartości produkcyjne. Roczna produkcja książek. Dzienniki. Księgarze, papiernicy i nakładcy.
2. Prawodawstwo.
   Wolność prasowa, prawo autorskie.
3. Organizacje.
   Ogólny przegląd. Szczególne stowarzyszenia.
4. Kwestja robotnicza.
   Prawodawstwo i umowy. Taryfy płacy i czas pracy. Ochrona pracy. Zabezpieczenie bezrobocia. Zabezpieczenie na czas choroby. Pośrednictwo pracy. Zabezpieczenie na starość.
5. Dostawcy.
   Cło wwozowe na maszyny i materjały. Wywóz i wwóz. Umowy drukarzy o dostawcach. Ustawodawstwo przeciwko przekupstwu. Związki zakupu. Rabaty.
6. Odbiorcy.
   Ogólne warunki dostawy. Cenniki i umowy. Pośrednicy. Obecna konjunktura. Cło na druki. Wywóz i wwóz.
7. Drukarnie i druki państwowe.
8. Godne uwagi drukarnie, introligatornie, dzienniki. Najwyżej pięć nazw na miljon mieszkańców w każdym kraju.
9. Literatura.
   Czasopisma zawodowe poza organem zawodowym. Historyczne i techniczne opracowania o stosunkach drukarskich danego kraju.

Ażeby ułatwić odpowiedzi na te punkty wypracowała komisja dane tyczące Szwecji i rozesłała je jako wzór do organizacji innych krajów.

Po nadejściu wiadomości z tych państw, które miały brać udział w międzynarodowej współpracy, zamierzała Komisja wydać je drukiem, według wzoru, wydawanego przez Austen-Leigh'a od szeregu lat „Master Printers' Yearbook". Tytuł ustalono „Międzynarodowy Rocznik dla Drukarzy". Do każdego państwa przeznaczono 16 str. 8°. Dla 25 państw tworzyło to 400 stron. Do tego miano dołączyć część ogólną z przedmową, rejestrem, wypracowaniem o pieniądzu, miarach, typograficznych systemach, o Konwencji Berneńskiej, z wykazem literatury i innemi artykułami, objętości najwyżej 50 stron. Do tego około 50 stron ogłoszeń. Książka miałaby wtedy objętość roczników angielskich.

Zadaniem książki byłoby:
1. przedstawienie stosunków drukarskich w różnych krajach i zobrazowanie pracy ich organizacji.
2. podniesienie pracy organizacyjnej każdego kraju przez doświadczenie zdobyte w innych krajach.
3. stworzenie łącznika między wykonawcami sztuki drukarskiej całego świata i podstawy do ich stałej współpracy.

Wreszcie opracowała Komisja i plan sfinansowania tej pracy i druku. Ze względów gospodarczych postanowiono wydać książkę tylko w języku angielskim w nakładzie 1000 egzemplarzy.

Jako koszta ustalono:

za druk i oprawę	dol. 2.000
za redakcję, tłomaczenie, korektę, wysyłkę	„ 3.000
za różne wydatki	„ 500
Razem	dol. 5.500
za ogłoszenia	dol. 2.500
za abonament	„ 3.000
Razem	dol. 5.500

Ewentualne zyski miały być przekazane na cele międzynarodowej współpracy i przyszłego biura.

Koszta wydawnictwa miały być rozłożone na różne kraje w stosunku do ich zaludnienia, warunków walutowych i zainteresowania w tych publikacjach w ten sposób, że kraje mówiące po angielsku, Skandynawja, Niederlandy i Szwajcarja miałyby przejąć po pięć egzemplarzy na jeden miljon, inne kraje po egzemplarzu na miljon mieszkańców, jednakże niemniej, jak pięć egzemplarzy. Uważano też za samo przez się rozumiejące, że przynajmniej większe centrale Związków drukarskich obdarzą swych członków po jednym egzemplarzu rocznika.

Po tych przygotowaniach mógł wreszcie szwedzki Związek Drukarzy dnia 4 lipca 1924 rozesłać swój plan do drukarzy 40 państw z prośbą o oświadczenie się.

Do kilku krajów, w których nieznano adresu związku drukarskiego, odesłano cyrkularz do przedstawicielstwa szwedzkiego.

Na czterdzieści listów wróciło tylko 11 odpowiedzi; inni nie odpowiedzieli słowem. Z tych jedenastu sześć wypowiadało się za planem wydania międzynarodowego rocznika, pięć z różnych powodów mu się przeciwstawiało. Za przejęciem odpowiedniej ilości egzemplarzy wypowiedziały się: Niemcy, Danja, Finlandja, Anglja, Węgry i południowa Afryka. Od Finlandji, Węgier i południowej Afryki napłynęły też szybko materjały.

Rezultat ten był dla Związku Szwedzkiego mało zachęcającym i uniemożliwił mu dalsze kontynuowanie pracy. Żądać dalszych materjałów, bez nadziei zużytkowania tychże, nie miało racji bytu. Związek robił dalej starania, by osoby prywatne zainteresować w wydawnictwie, lecz bezskutecznie.

Nie wątpię, że z wielu stron można zauważyć żywe zainteresowanie, gdy chodzi o poznanie wzajemnych stosunków. Może to, rozumie się, nastąpić w znacznej części przez studjowanie sprawozdań rocznych różnych krajów. Z krajami wielkiemi można łatwo się zapoznać za pośrednictwem ich książek i czasopism. Jeżeli jednak te kraje życzą sobie jakich wiadomości o stosunkach i doświadczeniach w krajach mniejszych, wtedy występuje niezwalczona trudność z powodu braku znajomości języka danego

kraju. Nie można też na to liczyć, by któryś z mniejszych krajów udzielał wiadomości o stosunkach swoich w jednym lub kilku językach światowych, tembardziej, jeżeli kraj ten zmuszony byłby do sporządzania dla swych członków tłumaczeń z języków światowych.

Możnaby i w inny sposób posunąć sprawę wydawania rocznika. Mógłby np. każdy kraj opracować i wydać swój dział w ustalonym formacie i wykończeniu, w nakładzie takim, by obdzielić swych członków oraz by móc egzemplarze wymieniać z członkami wydziałów oraz interesantami innych krajów.

W każdym razie jest jasnem, że pracy nie można tymczasem opierać na takim współudziale, jakto przypuszczała Komisja szwedzka. Należy do czasu ograniczyć się do mniejszej ilości krajów, które przyrzekną współpracę, oraz poszukać możności rozdzielenia pracy i kosztów.

Najlepiej byłoby może wybrać międzynarodową komisję złożoną z trzech lub pięciu osób, któreby sprawę bliżej opracowały. Ale i taka praca komisyjna może łatwo być drogą i cena jej wynosić może równowartość kilkudziesięciu, a nawet kilkuset egzemplarzy gotowej książki.

Jak trudnem jest zagadnienie współpracy międzynarodowej świadczy już wyraźnie sprawa wydania jednorazowego lub jednorocznego krótkiego podręcznika. Sprawa stworzenia międzynarodowego biura z większemi i powtarzającemi się publikacjami będzie jeszcze trudniejszą do rozstrzygnięcia. Jednakże z silną wiarą w znaczenie międzynarodowej przyjaźni i na tem polu i z dobrą wolą ofiarowania na ten cel trochę pieniędzy i czasu powinno jednakże być możliwem zbliżenie się do tego celu, który na pierwszym Kongresie Drukarskim spowity był w słowa Waldemara Lachrissona: „Więcej przyjaźni między ludźmi i narodami".

Echa graficzne i wydawnicze z Ameryki.

(Katalog drukowany za pomocą tłoczni ręcznej. — Spotęgowanie reklamy rotograwurowej w dziennikach. — Rekord reporterki ilustracyjnej. — O nową szkołę drukarską w Nowym Jorku. — Drukarnia państwowa bierze udział w wystawie hiszpańskiej. — Oryginalna drukarnia doświadczalna. — Alfabet fonetyczny dla języka angielskiego. — Stosowanie cenzury w Ameryce.)

Księgarnia Walden w Chicago wydała katolog druków, którego pewną liczbę egzemplarzy odbito na papierze czerpanym w zakładzie St. Dominic Press w Ditchling w Anglji. Katalog, któremu poświęcono tyle pieczołowitej pracy zawiera książki drukowane w angielskich i amerykańskich tłoczniach prywatnych, również druki, których ozdobę wykonał znany amerykański artysta-grafik Bruce Rogers, a które też po części uzyskały wysokie ceny. Egzemplarz „Centaur" Guérin'a, który Bruce Rogers w roku 1915 był drukował i który po wydrukowaniu kosztował równowartość 40 złotych, obecnie żądają zań równowartość około 5300 złotych!

Reklama rotograwurowa w dziennikach amerykańskich stosowaną bywa coraz to więcej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W roku 1914 tylko jedna gazeta i to „New York Times" miała dodatek rotograwurowym drukiem wykonany, który wychodził w nakładzie 300 000 egzemplarzy. Obecnie zawierają 88 gazet w 52 miastach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady, Kuby i w Meksyku dodatki rotograwurowe. Ilość egzemplarzy dodatków drukiem rotograwurowym wykonanych ocenia się na około 15 000 000 egzemplarzy. W roku 1921 budżet interesentów dodatków rotograwurowych wynosił 3 600 000 dolarów, a w roku 1927 wzrósł na 14 000 000 dolarów. Rozrost działu ogłoszeniowego w dodatkach rotograwurowych najlepiej ilustruje ilość wierszy — agate lines — po 14,5½ punktów:

1921 roku	. . .	6 330 091	agate lines
1922 „	. . .	8 781 751	„ „
1923 „	. . .	10 030 383	„ „
1924 „	. . .	12 865 265	„ „
1925 „	. . .	14 518 691	„ „
1926 „	. . .	17 966 490	„ „
1927 „	. . .	19 851 784	„ „

Stosunek ten nadal wzrasta; mnoży się z każdym rokiem liczba rotograwurowych dodatków do wydawnictw gazet w Ameryce dołączanych, a w nich również ogłoszenia wykonane rotograwurą.

W Nowym Jorku fachowe koła graficzne zabiegają o zbudowanie nowej szkoły graficznej. Do władzy wychowawczej wysłali właściciele zakładów graficznych oraz zw. pracowników drukarskich pismo, w którem domagają się, ażeby w budżecie budowlanym Nowego Jorku na 1929 rok wstawiono sumę 2 500 000 dolarów na budowę w centrum miasta fachowej szkoły graficznej.

Wydawnictwa amerykańskie celują coraz więcej pod względem pośpiechu w podawaniu informacyj ilustrowanych. Nowy rekord pośpiechu od zdjęcia fotograficznego aż do druku w gazecie osiągnęło niedawno temu wydawnictwo „Herald Post" w Louisville. W miejscowości Latonia, położonej sto mil od Louisville, odbyły się wyścigi konne z wyznaczoną główną wygraną 50 000 dolarów. O godzinie czwartej po południu wyścigi się zakończyły, fotograf gazety wykonał był życzone zdjęcia z przebiegu wyścigów konnych, które natychmiast wysłano latawcem do Louisville w celu wykonania płyt rotograwurowych. W pięć godzin później, o godzinie dziewiątej wieczorem, gazety miejscowe w Louisville, zawierające dodatek rotograwurowy, podawający zdjęcia z przebiegu wyścigów konnych w o sto mil oddalonej miejscowości Latonia, znajdowały się już w sprzedaży ulicznej. Jak na druk rotograwurowy jest to bądź co bądź rekord godny zaznaczenia.

Drukarnia państwowa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej weźmie udział w wystawie w Sevilla, w Hiszpanji, która odbędzie się w roku przyszłym. Drukarnia państwowa Stanów Zjednoczonych na wystawie rzeczonej pokazywać będzie sposób wykonania pieniędzy papierowych, bonów i papierów wartościowych. Obok tej wystawy rozpatruje rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jeszcze 22 inne projekty, dotyczące swego udziału w wystawie w Sevilla.

Oryginalną drukarnię doświadczalną urządzono w gmachu uniwersytetu Yale University w New Haven, którego drukarnia należy do najlepszych oficyn drukarskich w całej Ameryce. Na zarządzenie docenta historji sztuki drukarskiej, Karola Purrington Rollins, urządzono drukarnię doświadczalną na podstawie rękodzielniczej, w której słuchacze uniwersyteccy zapoznać się mają z pierwotną techniką sztuki drukarskiej. Każdy uczestnik ćwiczeń graficznych pod nadzorem docenta Rollinsa zaznajomi się z techniką wykonania drukowanego zeszytu od zestawu do druku, zeszywania i oprawy. Urządzenie drukar-

ni doświadczalnej składa się z żelaznej tłoczni ręcznej i czcionek Caslona, odlanych z matryc oryginalnych. Do nacierania płyt farbą drukarską nie używa się w drukarni rzeczonej wałków, lecz poduszek drukarskich, jakich używano w pierwotnych czasach powstania sztuki drukarskiej.

Frederic W. Goudy, znany w Ameryce artystagrafik, sporządził na żądanie amerykańskiego stowarzyszenia dla reformy pisowni (Spelling Reform Association), specjalne pismo z fonetycznemi znakami. Zwyż wspomniane stowarzyszenie propaguje powszechne zaprowadzenie tego alfabetu, by wymowę i pisownię języka angielskiego uzgodnić, jednakże wobec konserwatyzmu anglosaskiego zamiar ten zapewne się nie uda. Charakter nowych znaków pisarskich, jak donoszą, pomimo udziału nad ich wykonaniem artysty-grafika Goudy'ego, nie jest zadowalający.

Cenzura druków w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej od pewnego czasu jest coraz to bardziej dla wydawnictw dziełowych dokuczliwą. Niedawno temu pewien angielski nakładca dzieł kazał drukować wydanie luksusowe dzieła „Amores" Owida, a więc książki znajdującej się po wszystkich poważniejszych bibljotekach. Egzemplarz tego dzieła nakładca angielski wysłał pewnemu subskrybentowi w Waszyngtonie, jednakże cenzor amerykański, znający się na literaturze klasycznej jak wilk na gwiazdach, uznał dzieło to jako pornograficzne i zarządził zniszczenie tego egzemplarza. Mr. Hornby, kierownik słynnego wydawnictwa Ashendene Press wysłał egzemplarz w nakładzie własnym drukowanego dzieła Boccaccio pewnemu księgarzowi w Nowym Jorku. Po kilku tygodniach cenzura amerykańska odesłała mu tylko oprawę tego dzieła. Na wysłane stąd zażalenie otrzymał odpowiedź, że treść dzieła cenzura zajęła, wydarła i zniszczyła. Podobne wypadki, znamionujące purytanizm amerykański, zachodzą w Ameryce dosyć często, robią dużo złej krwi, a co więcej wywołują niepewność w ruchu księgarskim wymiennym pomiędzy Anglją a Ameryką.

Z chwili bieżącej

Złoty jubileusz pracy. W dniu 1. b. m. obchodził rzadki jubileusz 50-lecia pracy zawodowej drukarz-składacz p. **Mieczysław Zarembski,** długoletni pracownik Drukarni Św. Wojciecha w Poznaniu. Uroczystość, w skromnych rozmiarach, odbyła się przy pięknie w tym celu udekorowanym warsztacie pracy jubilata w sali zecerskiej Drukarni Św. Wojciecha, gdzie zgromadził się liczny personel firmy wraz z kierownictwem na czele.

Pierwszy przemówił do jubilata w serdecznych słowach dyrektor drukarni p. Franciszek Kusz, podnosząc zasługi jego jako pracownika drukarni. Z ramienia naczelnego kierownictwa Drukarni i Księgarni Św. Wojciecha przybyli X. Prałat Prądzyński, członek Zarządu Głównego i p. inż. Szczepan Jeleński, dyrektor Działu Wydawniczego. X. Prałat Prądzyński złożył życzenia jubilatowi imieniem Dyrekcji Głównej i Właścicieli Instytucji, wskazując przytem na szczytne cele, ku jakim dąży firma przez swe wydawnictwa chrześcijańsko-społeczne i narodowe, w których bierze także udział każdy pracownik, czynny w tejże Instytucji. W końcu imieniem współpracowników firmy wypowiedział życzenia jeden z pośród kolegów jubilata p. Adam Brzeziński. Okrzykiem „Niech żyje" zakończono tę podniosłą uroczystość uczczenia tak rzadkiego w życiu drukarza jubileuszu pracy.

Jubilatowi wręczono z ramienia firmy jako pamiątkę tych rzadkich godów upominki w postaci dzieła, oraz gotówki, koledzy zaś ofiarowali mu laskę pamiątkową. Jubilat cieszy się na ogół czerstwem jeszcze zdrowiem i pracę swą mozolną zamierza kontynuować nadal.

Uroczystość jubileuszową ku uczczeniu p. Zarembskiego na szerszą skalę organizuje miejscowy Związek Drukarzy na dzień 21. b. m. w salach Ogrodu Zoologicznego, o czem bliższe szczegóły zostaną jeszcze podane do publicznej wiadomości.

Odebranie debitu. Minister spraw wewnętrznych odebrał debit pocztowy czasopismu „Der Gesellige", wydawanemu w Pile w języku niemieckim. Rozpowszechnianie tego czasopisma na obszarze Polski jest zakazane.

Czasopismo „Der Gesellige" powstało przed wielu laty w Grudziądzu i było jednem z najbardziej wrogich Polakom czasopism. Z chwilą powstania Polski wydawnictwo przeniesiono do Piły, po stronie niemieckiej.

Podwyższenie cen za druki we Finlandji. Drukarnie w Helsingforsie podwyższyły od 1 września cenę za druki o 10 procent, ponieważ myta pracowników graficznych w dniu tym wzrosły o 11%.

Nowe wydawnictwo Ullsteina w Berlinie. Znane wydawnictwo gazet Ullsteina w Berlinie wydało w dniu 11 września nową gazetę przeznaczoną przeważnie na sprzedaż uliczną p. t. „Tempo". Nowe wydawnictwo gazetowe przewidziane jest jako popołudniowe, wieczorowe i poranne. Pierwsze wydanie tej gazety ukazuje się o godzinie 4 po południu, drugie wydanie o godzinie 6 a trzecie o 8 wieczorem. To ostatnie wydanie służyć ma też jako wydanie poranne. Format nowej gazety jest formatem berlińskim. Nowe wydawnictwo zawiera w każdem wydaniu najświeższe wiadomości zazwyczaj poparte ilustracją. „Tempo" złożone jest w części antykwą, w części frakturą.

„Sumienie" ministra handlu. Czechosłowacki minister handlu Nowak napisał trzyaktową sztukę sceniczną pod tytułem „Sumienie". Sztuka zyskała uznanie także w sferach niemieckich, tak że przetłómaczono ją na język niemiecki.

Przyszłość książki i gazety w Rosji. Latosia produkcja książek obliczoną jest na 220 000 000 tomów (w 1913 roku: 90 000 000) wartości 55 miljonów rubli (w 1913 roku 35 miljonów rubli).

Władze rosyjskie przewidują rozwój książki i czasopisma jak następuje w 1932/33 roku ma 53% czasopism więcej być drukowanych aniżeli w roku bieżącym. Nakład gazet ma być o 75% na 3 miljony egzemplarzy powiększonym. Ze sprzedaży wszelkich druków (książek, czasopism, gazet) spodziewają się władze rosyjskie w roku obrachunkowym 1932/33 zebrać okrągło 203 miljony rubli, a nie jak w roku bieżącym tylko 133 miljonów rubli. Koszty produkcyjne obniżone zostaną o 20 procent. Literatura dla mas ludności i popularyzująca wiedzę ma być o 200%, techniczno-przemysłowa o 220%, rolnicza o 250%, a sportowa o 150% ilości egzemplarzy powiększoną w roku przyszłym.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Z Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Miesięczne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych, zwołane na poniedziałek, dn. 1 października, w lokalu Boulevard w Poznaniu, odbyło się przy licznym udziale członków, a pod przewodnictwem prezesa p. W. Jarosza. Do ożywienia przebiegu rozpraw przyczyniły się nietylko tematy obrad, lecz w głównej mierze także udział gości warszawskich w zebraniu i to w pierwszym rzędzie prezesa Koła papierników polskich i chrześcijańskich w Warszawie, p. Kruszewskiego, p. Wadowskiego przedstawiciela firmy Majewskiego w Pruszkowie oraz p. Jana Zabłockiego, przedstawiciela firmy „Nasz Sklep" w Warszawie. Współpraca Warszawy z Poznaniem staje się coraz to ściślejszą i sympatyczniejszą, co rokuje na przyszłość niemałe korzyści organizacyjne i handlowe.

Po zagajeniu zebrania utartym zwyczajem przez prezesa p. W. Jarosza przedstawił wiceprezes p. Czosnowski stan kupiectwa papierniczego w Poznaniu jak następuje: Od ostatniego zebrania minął miesiąc bardzo ciężki. Na ostatniem zebraniu członkowie zorjentowali się w cenach detalicznych na podstawie cennika kupiectwa papierniczego dla całej Polski i stwierdzić należy, że członkowie stowarzyszeni w Poznaniu bezwzględnie do tych cen się zastosowali. Pewna, poważniejsza firma jednakże, której właściciel dawniej był prezesem stowarzyszenia, idąc samopas imała się takich sposobów konkurencyjnych, cennikowych i reklamowych, że członek stowarzyszenia p. Niemojewski, za pośrednictwem obrońcy prawnego, adwokata p. dr. Kazimierza Nowosielskiego w Poznaniu zaskarżył rzeczoną firmę do sądu karnego za uprawianie nieuczciwej konkurencji, za czyny niezgodne z dobrymi obyczajami i uczciwością kupiecką przez wywieszenie w oknie plakatu, z napisem „Zeszyty z najlepszego papieru tylko we firmie „Aquila". Ogłoszenie takie miało niezawodnie wpoić w kupującą publiczność, przeważnie młodzież bezkrytyczną, przekonanie, że zeszyty z najlepszego papieru dostać można tylko w tej firmie, czyli takich zeszytów w innej firmie dostać nie można. Ponieważ młodzież szkolna najmniej krytycznie jest usposobioną, przeto tego rodzaju reklamowanie się zdolne jest podciąć egzystencję innych firm, tembardziej, że zeszyt jest podstawowym artykułem kupywanym przez uczni szkolnych. Tembardziej tę rywalizację niepochwalną odczuli inni kupcy papiernicy, że reklamę tę szumnie rzeczona firma zastosowała podczas otwarcia roku szkolnego. Wytoczenie skargi w tej materji wzbudziło, rzecz zrozumiała, powszechne zainteresowanie nietylko w pośród kupców papierniczych, lecz również w pośród kupców innych branż w Poznaniu, a nawet w Warszawie. Wynik procesu oczekiwany jest w tych kołach z niezwykłem zaciekawieniem.

Również reklamowała rzeczona firma pióra wieczne Watermana po tak niskiej cenie, za którą, bez straty, sprzedawać ich nie można. Pozatem, jak na zebraniu oświadczył wiceprezes p. Czosnowski, właściciel wspominanej firmy w kołach kupieckich miał oświadczyć, że niedługo potrwa, a tylko on sam w Poznaniu się ostoi.

Wobec tego wszystkiego członkowie Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu powzięli następujące

Oświadczenie:

„Członkowie Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu oświadczają na zebraniu dnia 1. 10. 28, że również prowadzą najlepsze zeszyty, które fabryki w Polsce wyrabiają, a szczególnie fabryki poznańskie, jak:

Ed. Kręglewski, Sp. Akc.,
Wł. Goździejewski,
„Pol" i
„Nasz Sklep", Sp. Akc., oddział w Poznaniu,

wobec czego mija się z prawdą, jeśli firma „Aquila" głosi, że *tylko* u niej najlepsze zeszyty uczne kupują.

Stwierdzamy, że wspomniana firma zeszytów nie wyrabia i ogłoszenie takie tendencyjnie dała dla mylenia młodzieży, która jeszcze nie umie rozróżnić ile w tem jest prawdy.

Kwalifikując ten czyn jako niesolidną konkurencję, wnosimy jaknajenergiczniejszy protest przeciw tego rodzaju uchybieniu."

Następnie omówiono sprawę wzmagających się coraz bardziej podatków, które szczególnie dokuczają kupcom papierniczym. Wielką akcję pod tym względem przygotowuje Stowarzyszenie Kupców w Poznaniu. W krótkim czasie urządzone zostaną specjalne zebrania poszczególnych branż kupieckich, na których sprawę podatkową szczegółowo się rozpatrzy, a uchybienia w stosowaniu wymiaru podatkowego przedłoży się właściwej instancji i to na posiedzeniu w ministerstwie skarbu w Warszawie, w dniu 25 listopada. Stowarzyszeni kupcy domagać się będą zniesienia podatku obrotowego, który jest nader dokuczliwy, bo obroty dokonują się przeważnie wekslami, a nie gotówką.

Zebranie podatkowe dla członków Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu odbędzie się prawdopodobnie w dniu 15 października r. b.; zaproszenia zostaną wysłane. Każdy członek, który zaznał dolegliwości podatkowych, niechaj w międzyczasie złoży dowody na ręce prezesa p. W. Jarosza.

Następnie w wolnych głosach prezes Koła Papierników w Warszawie p. Kruszewski oświadczył, że na zjeździe kupiectwa chrześcijańskiego w Wilnie w dniu 1 września r. b., na którem byli też delegaci z Pomorza, Wielkopolski, Małopolski i Warszawy stwierdzono, że kupiectwo bywa stosunkowo bardziej opodatkowane aniżeli przemysł, a najmniej stosunkowo podatku płaci ziemiaństwo. W celu słusznego podziału podatku organizuje się wielki zjazd kupiectwa z całej Polski do Warszawy, który prawdopodobnie odbędzie się w listopadzie r. b. Na zjeździe tym nastąpi manifestacja przeciwko zbyt wielkiemu obarczaniu podatkami stanu kupieckiego. W międzyczasie należy gromadzić fakty nadmiernego opodatkowania.

Co się tyczy zatargów konkurencyjnych, zaszłych w Poznaniu, to prezes p. Kruszewski czuje się tem zjawiskiem bardzo zmartwiony. W Kongresówce zwracają się oczy wszystkich na Poznań, który najmniej cierpi od dokuczliwej, nieprzebierającej często w środkach konkurencji żydowskiej. Poznań znajduje się o tyle w lepszych warunkach bytu, jak naprzykład Wilno, w którem raptem znajduje się dziesięć kupców chrześcijańskich, a reszta to żydzi... Podobny stosunek panuje po innych miastach w byłej Kongresówce i Małopolsce, gdzie żydzi posiadają przewagę handlową, bo

kupcy chrześcijańscy niekoniecznie łączą się w silny, odporny blok. W najlepszych warunkach znajduje się Poznań, to też zamierza się w tem mieście z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej założyć ogólne Stowarzyszenie Polskich Kupców Papierniczych na całą Polskę. Zanim to jednakże nastąpi trzeba ułożyć program zjazdu polskich kupców papierniczych, trzeba koniecznie wspólnie się uprzednio poinformować, ku czemu nadaje się sposobność z okazji zjazdu manifestacyjnego kupców polskich w przedmiocie podatków w Warszawie.

Na zjazd do Warszawy Stowarzyszenie Polskich Kupców Papierniczych postanowiło wydelegować z pośród swych członków prezesa p. W. Jarosza, wiceprezesa p. Czosnowskiego, sekretarkę p. Wandę Chmielewską, fabrykanta p. Goździejewskiego, p. Niemojewskiego, p. Szymańskiego i dyrektora poznańskiej filji „Nasz Sklep“ p. Grzebiliszewskiego.

W końcu zebrania omówiono jeszcze sprawę handlu w szkole, który w tym sezonie dokuczliwie dał się odczuć kupcom papierniczym. Nauczyciele, jak zaznaczył wiceprezes p. Czosnowski, wskutek małej pensji mają nieraz biedę, to też imają się różnych sposobów, by wydobyć się z biedy. Najwięcej dokuczyli kupcom papierniczym przez sprzedaż zeszytów i książek w szkole, chociaż sami na tem zbyt wiele nie zyskali. Na to należy władzom skarbowym wskazywać.

Prezes Koła Papierników p. Kruszewski wskazał na to, że w Warszawie szkoły sprzedawają podręczniki i dawają nawet procent. W tym względzie należy wyjednać generalny zakaz handlu w szkole, jak to uczyniły Czechosłowacja i Węgry. Pertraktacje z Kuratorjum szkolnem nie doprowadzą do celu, sprawę należy przedstawić ministerstwu oświecenia publicznego. W każdym razie należy przy reklamacjach podatkowych wskazywać władzom skarbowym na uszczerbek handlowy, powstały przez handel szkolny.

Do komisji, która czuwać ma nad wybrykami handlu w szkole i przedstawiać je władzom miarodajnym wybrano w końcu zebrania pp.: Hanusza, Pończę i Kordzińską.

Z przemysłu i handlu papierniczego.

HISZPANJA. W hiszpańskim orędowniku urzędowym „Gaceta de Madrid“ ogłoszono dekret królewski, na którego podstawie zaprowadzoną zostaje w krajowym przemyśle papierniczym gospodarka przymusowa. Pod przewodnictwem generalnego dyrektora narodowej rady gospodarczej utworzony zostanie wydział, składający się z urzędników i przedstawicieli przemysłu papierniczego. Wszystkie fabryki papieru zostaną zmuszone do złączenia się we wspólną organizację, w której pięć oddzielnych grup, zależnie od rodzaju produkowanego przez nich papieru zostanie utworzonych. Przewidziane składki bliżej nie zostały określone, granica ich wynosić będzie 5 centavos za kilogram zdolności produkcyjnej. Specjalne fabryki papieru, naprzykład papieru czerpanego i bibułki do papierosów narazie nie będą potrzebowały płacić składek, również, jak wskazuje dekret, fabryki papierów drukarskich. Fabryki, które wyłącznie produkują papier dla jednej lub więcej gazet należących się jednemu wydawcy nie będą potrzebowały płacić ani składek, ani też żadnych subsydji. Subsydje na papier gazetowy ustalone być mają na conajmniej 10 pesetów za 100 kg, dla czasopism na 18 pesetów a dla książek na 15 pesetów. Z zapomóg korzystać mogą na papier drukarski i książki tylko tacy wydawcy, którzy przystąpili do organizacji rozpowszechniania książki hiszpańskiej w krajach amerykańskich, zamieszkałych przez ludność pochodzenia hiszpańskiego oraz na Filipinach. Pozostałe sumy zostaną zużyte na zmodernizowanie zakładów fabrycznych. Wszystkie rządowe i przez rząd wspierane instytucje zostały zobowiązane zakupywać tylko krajowe papiery, z wyjątkami przewidzianymi ustawą.

ROSJA SOWIECKA. Zapotrzebowanie papieru gazetowego w roku przyszłym pokryte zostanie do połowy przez nowo zbudowaną fabrykę papieru w Bałachnie (42 000 do 43 000 z 90 000 tonn). Nową tę fabrykę puszczono w bieg z dniem 28 sierpnia. Import papieru gazetowego ma ustać z nastaniem roku gospodarczego 1930/31, w którym to Rosja — na podstawie planu produkcyjnego — spodziewa się wystarczająco na potrzeby krajowe produkować papieru.

Fabrykę tektury w Bałachnie puszczono w bieg z dniem 26 sierpnia. Produkcja tej fabryki przewidzianą jest na 13 500 tonn rocznie. Podczas puszczania w bieg tej fabryki okazało się, że niektóre maszyny nie chciały ruszyć z miejsca. W celu naprawienia ich zaproszono dwóch zagranicznych inżynierów.

Najpoważniejszymi odbiorcami fabryk papieru pisemnego w Rosji są konsumy. Przedstawiciele ich oświadczają, że w roku bieżącym zdołają sprzedać ogółem tylko 6 000 tonn, chociaż domagają się dostawy na 9 000 do 10 000 tonn. Otrzymują oni od fabryk kredyt na 70 dni po wpłacie 20% zaliczki.

Zarządy fabryk papieru uskarżają się, że ich robotnicy niemal zawsze za późno z urlopu powracają. W Leningradzie naprzykład z powodu niestawienia się robotników do pracy ginie 1,2 procent czasu przeznaczonego na pracę. Robotnicy zajęci we fabryce papieru w Gołodajewsku marnotrawią 40 procent więcej czasu od pracowników w innych fabrykach.

AUSTRJA Z Wiednia donoszą, że codopiero został zawarty średnioeuropejski kartel papieru gazetowego. Celem nowopowstałego kartelu jest wykluczenie ostrej konkurencji, jaka dotychczas panowała pomiędzy szwedzko-norweskimi a średnioeuropejskimi fabrykami papieru na rynku węgierskim i bałkańskim. Układy zostały ułatwione przez producentów niemieckich, którzy sporne tereny odstąpili austrjackim i czechosłowackim fabrykom papieru.

Według dotychczas powziętych umów przyjęto rezygnację niemieckiego przemysłu papierniczego z tych rynków zbytu do wiadomości. Również producenci niemieccy przystali na umowę zawartą pomiędzy norwesko-czechosłowacko-austrjackimi producentami, według której skandynawskie fabryki nie będą posyłały żadnych ofert do Węgier, Jugosławji, Rumunji i Bułgarji. Umowa zawartą została do 31 grudnia 1929 roku i może być automatycznie przedłużaną. Do kartelu przyłączyły się wszystkie austrjackie fabryki papieru, fabryka papieru Spiro i Synowie w Czechach i fabryka papieru rotacyjnego w Slavosovcu w Słowacji.

Powody, dla których fabryki skandynawskie przystały na ten układ, nie są znane dotychczas, istnieje jednakże przekonanie, że skandynawskim przedsiębiorcom papierniczym przyznano poważne korzyści na innych rynkach zbytu.

FINLANDJA. Fachowe czasopismo papiernicze „Pappers och Trävarutiskrift för Finland“ donosi: Popyt na papier gazetowy z dostawą w roku 1929 wzrasta. Zamówienia nadeszły z kilku krain. Ceny są nadal stałe. Po części zawarto nawet umowy o dostawę w roku przyszłym po cenach wyższych. Liczne zamówienia na cienkie papiery drukarskie nadchodzą z Ameryki południowej i Chin. Popyt na papiery opakunkowe wzmógł

się znacznie, tak że fabrykanci noszą się z myślą podwyżki ceny. Rynek zbytu na papiery przednie nie polepszył się, atoli fabryki uzyskały zlecenia po dotychczasowych cenach, tak że produkcję mają zamówioną na kilka tygodni.

Finlandzkie fabryki sprzedały dotychczas blisko połowę swej przyszłorocznej produkcji drzewnika. Obecnie popyt na masę sulfatową jest bardziej używiony aniżeli na sulfitową. Niskie ceny spowodowały, że producenci niechętnie zawierają umowy po dotychczasowych cenach. Zainteresowani przemysłowcy papiernicy żywią nadzieję, że rynek zbytu się polepszy, bo kupcy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zjawią się po zakupy we Finlandji.

Popyt na miazgę drzewną nie ożywił się. Ceny obniżyły się na stopień najniższy. Wilgotna miazga kosztuje obecnie 3 funty szterlingów za tonnę z dostawą tegoroczną, a 3.2.6 funtów szterlingów z dostawą przyszłoroczną cif wybrzeże angielskie. Zapasy są niewielkie.

Popyt na tekturę drzewną jest bardzo słaby; ceny niezmienione.

O skutecznej reklamie inseratowej.

Stosowanie reklamy, by zapewnić zbyt pewnym towarom lub zyskać skutek pożądany z poszczególnych poczynań handlowych czy przemysłowych, jest obecnie, jak wiemy z praktyki, rozpędowym czynnikiem gospodarczym, rokującym powodzenie. Kto w celu pozyskania nowych pól zbytu dla swych towarów, nawiązania korzystnych stosunków handlowych nie stosuje żadnej reklamy, ten sam sobie szkodzi, wykluczając się samoistnie z gospodarczej walki konkurencyjnej. A kto nie potrafi doskonale szerokim masom publiczności zwrócić uwagę na swe przedsiębiorstwo lub przedsięwzięcie handlowe lub przemysłowe, ten niezawodnie nie będzie miał powodzenia, chociaż produkt jego pracy lub artykuł, którym handluje, w rzeczy samej może być najdoskonalszy.

Towar doskonały sam się poleca, to prawda, ale dopiero wtenczas, gdy został nabyty. Atoli do zbytu daleka droga — trzeba wpierw koniecznie i umiejętnie nań wskazać.

Jako jeden z najbardziej stosowanych bo najpodatniejszych środków reklamowych uchodzi zawsze jeszcze umieszczony na łamach prasy poczytnej inserat. W poczytnych i wpływowych dziennikach i czasopismach należy umieszczać ogłoszenia wskazujące na rodzaj i doskonałość swych towarów lub produktów przemysłowych, należy wskazywać na ich doskonalsze od konkurencyjnych zalety, by spotęgować ich pokup, nowe rynki zbytu dla nich zdobyć lub wyszukać nowe źródła sprzedaży. O tem wszystkiem rutynowany handlowiec i przemysłowiec ze względu na własne powodzenie nigdy zapominać nie powinien.

Coprawda pod tym względem rozchodzi się o to: jak należy ukształtować reklamę, gdzie trzeba inserować, jeżeli ma być skuteczną? Mnoga ilość firm wyrzuca sporo grosza na ogłoszenia po gazetach, a pomimo to skutek jest nieszczególny. Zazwyczaj bezskuteczność polega na ogłoszeniu samem. Zredagowanie ogłoszenia zapewniającego powodzenie wymaga bowiem tyle umiejętności, że handlowiec, który w tej dziedzinie nie posiada rutyny, lepiej zrobi, że zredagowanie tekstu ogłoszenia powierzy zdolnemu specjaliście, posiadającemu doświadczenie niepoślednie w dziedzinie reklamy stosowanej. Oszczędzi się w takim wypadku sporo pieniędzy, a w dodatku skutek ogłoszenia będzie o wiele większy.

Również kwestja „gdzie należy inserować?" jest dla poszukującego klijenteli nabywczej handlowca nader ważnem zagadnieniem. Rzecz jasna przecież, że w czasopiśmie modniarskiem nie można polecać skutecznie naprzykład maszyn rolniczych... O tem nawet wspominać by nie warto. Wyszukanie odpowiedniego organu atoli stanowi czasami trud niemały; w każdym razie trzeba mieć na uwadze, że należy w pierwszym rzędzie inserować w takich gazetach, które przypuszczalnie liczą sporą ilość czytelników takich, których dany przedmiot ogłoszony osobiście zainteresować może. Na to wielu handlowców nie zważa, owszem jedyną ich troską zazwyczaj jest wypośrodkowanie ilości nakładu danego wydawnictwa. Z największą pieczołowitością należy zbadać sprawę, dla jakich kół i interesów dane wydawnictwo jest pisane.

Zbyt mało uwzględnia się u nas w kraju jeszcze w dziedzinie reklamy zasadę: Inserujcie przedewszystkiem w danym organie fachowym! Posługujcie się przedewszystkiem temi środkami reklamowania swego towaru lub produkcji, które dla was obiecują skutek najpożyteczniejszy.

Właśnie prasa fachowa stanowi dla każdego przedsiębiorstwa danych branży, dla których jest przeznaczoną najskuteczniejszy środek reklamowy, ponieważ do swoich stałych czytelników zalicza owe koła nabywcze, które dla branży danej są pożądane. Organ fachowy pośredniczy również pomiędzy branżami pokrewnemi, tak że skutek inserowania jest tem większy. Firmy, które w swej prasie fachowej inserują, mogą z całą pewnością liczyć na to, że ogłoszenia ich przez przedsiębiorców ich branży i pokrewnych zawodów będą rzeczywiście czytywane i w miarę potrzeby nabycia danego towaru także uwzględniane, mianowicie, gdy cena i zalety towaru są dla nabywcy ponętne. W każdym razie ogłaszanie w czasopismach fachowych dla fachowców obiecuje więcej pożytku, aniżeli w prasie niefachowej.

Zdanie, że z pożytkiem można jedynie inserować we wydawnictwach olbrzymich, posiadających olbrzymie nakłady egzemplarzy gazet, nie zawsze się zgadza z rzeczywistością. Przekonywują się o tem w ostatnim czasie mianowicie przedsiębiorcy i handlowcy inserujący w gazetach amerykańskich, których olbrzymie plantacje ogłoszeniowe zamieniają się często w cmentarzyska, w których spoczywają ogłoszenia, na które bodaj czy pięć procent ogółu prenumeratorów gazety spojrzało, bo w tej olbrzymiej ilości różnolitych inseratów jest to nawet trudem niemałym. Wydawnictwa te wiedzą bardzo dobrze o tem i starają się tę niedogodność usunąć, specjalizując dział inseratowy na poszczególne działy ogłoszeń pokrewnych, lecz i to nie usuwa zupełnie zjawiska, że poszczególny inserat wprost tonie w powodzi olbrzymiej ilości inseratów. Doświadczenie praktyczne potwierdziło fakt, że w czasopismach, których dział ogłoszeniowy do pewnego stopnia nie utracił przejrzystości, o wiele pożyteczniej i skuteczniej się inseruje, jak w olbrzymich gazetach, których czytelnicy przeglądają jedynie poszczególne działy.

Stąd we wszystkich wypadkach, jeżeli ogłoszenie gazetowe jako środek potęgujący zmysł nabywczy ma przynieść skutek pożądany, należy zawsze kierować się zasadą: Przezornie należy wybrać taką gazetę lub tygodnik, w których ogłoszenie rokuje powodzenie, a pozatem z całą pieczołowitością wykorzystać należy wszelkie możliwości, ażeby wartość inseratu jako środka reklamy stosowanej podnieść na najwyższy szczebel powodzenia handlowego.

Z filatelistyki

Który kraj wydał był pierwsze znaczki pamiątkowe? W Stanach Zjednoczonych utarł się zwyczaj, ażeby historyczne wydarzenia obchodzić wydaniem znaczków pamiątkowych. Kraj ten wogóle jako pierwszy wydał był znaczki pamiątkowe i to w roku 1893 ku wspomnieniu odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. Gdy w innych krajach znaczki pamiątkowe wydaje się zazwyczaj z dopłatą do ceny nominalnej, to w Ameryce tego się nie czyni. Znaczki pamiątkowe wydawane były po stawkach zwykłych, przez co stały się bardzo popularne. Tak naprzykład wydała była w roku 1926 poczta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej znaczek pamiątkowy we formacie podłużnym z okazji wystawy 150 letniej rocznicy we Filadelfji, którego rysunek ujawnia dzwon, którym w dniu 14 lipca 1776 roku wydzwoniono niezależność Stanów Zjednoczonych. W tym samym roku wydano znaczek pamiątkowy z okazji 150 letniej rocznicy bitwy pod White Plains, której obrazek ujawnia bitwę. W roku 1927 wydano dwie wartości znaczków pamiątkowych, których ilustracje również ujawniają wydarzenia z przed 150 laty i to wspomnienie z bitwy pod Fort Stanwix i Bennington; na jednym znaczku znajduje się wizerunek żołnierza z owych czasów, na drugim wzięcie do niewoli jenerała Burgoyne. Niedawno temu wydano znaczek pamiątkowy, ujawniający klęczącego i modlącego się Waszyngtona w obozowisku zimowem pod Valley Forge w roku 1778, a więc znowu na uczczenie 150 letniej rocznicy. Wszystkie te znaczki wyszły w kolorze czerwonym, o wartości nominalnej 2 centów.

Notatki

O szkołę fachową dla handlowców papierniczych. Kupiectwo wiedeńskie urządza kursy fachowe dla uczni zajętych w handlach papierniczych. Ażeby zakres naukowy kursów rozszerzyć i pogłębić zwróciło się wiedeńskie kupiectwo papiernicze do sfer kupiectwa papierniczego w Niemczech z zapytaniem, czy w Niemczech istnieją specjalne kursy naukowe dla handlowców papierniczych przy akademjach handlowych i czyżby można uzyskać jako wzór plan naukowy.

Na to przyszła z Niemiec odpowiedź następująca: Stałej szkoły fachowej dla handlu papierniczego nie ma także w Niemczech. W Berlinie od czasu do czasu urządzano kursy fachowe, które się jednakże ograniczały na wykłady przez kilka wieczorów. Stowarzyszenie kupców papieru i artykułów biurowych na całe Niemcy urządzało w ostatnich latach szereg kursów, które przeważnie przeznaczone były dla wyszkolenia kierowników handlowych przedsiębiorstw papierniczych.

Rekordy w pisaniu na maszynie. Stenotypistka Reva Wall w Grand Rapids, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, która utraciła była jedną rękę, pomimoto wykonuje zawód stenotypistki z powodzeniem. Na maszynie do pisania Woodstock zdołała napisać w przeciągu minuty 112 słów. — Stenotypistka Dudgcon w Australji na elektrycznej maszynie Remingtona zdołała napisać w przeciągu minuty 300 słów.

Z przebiegu Targów jesiennych w Pradze. Na Targach jesiennych w Pradze, które się odbyły od 25 września do 2 października 1928 roku, było razem 2823 wystawców. W tej liczbie było 404 firm zagranicznych, w tem 235 z Francji, a 52 z Niemiec. Tak wysokiej liczby wystawców nie było na żadnych poprzednich Targach w Pradze. Oddział wystawców w dziedzinie grafiki, papieru, przyborów szkolnych i kancelaryjnych liczył 287 firm.

Eksport papierów fotograficznych w Niemczech. W roku 1013 wynosił eksport papierów fotograficznych i światłoczułych 15 412 centnarów podwójnych wartości 5 727 000 marek. Wywóz jedynie z tego powodu mógł być potęgowany, że za towar eksportowy brano często niższe ceny niż na niemieckim rynku zbytu.

Wiadomości z firm

Wielkopolska Księgarnia Nakładowa, Karol Rzepecki, Poznań. W rejestrze handlowym sądu powiatowego w Poznaniu zapisano, że książkowej Janinie Juszczakównie udzielono prokury.

Sylwester Strzelczyk, księgarnia i skład papieru, Krotoszyn. W rejestrze handlowym sądu powiatowego w Krotoszynie zapisano, że dotychczasowy właściciel firmy, Franciszek Strzelczyk, zmarł, oraz że firmę prowadzi się nadal pod nazwą: Wanda Strzelczykowa, księgarnia i skład papieru w Krotoszynie. Właścicielką firmy jest Wanda Strzelczykowa w Krotoszynie.

„Altesse - Wisła", fabryka tutek i bibułek papierosowych, Sp. Akc., Kraków. Firma zwołała na 10 października r. b. o godz. 6 po południu nadzwyczajne walne zgromadzenie w lokalu firmy w Krakowie, ul. Długa nr. 17. — Z porządku obrad: przedłożenie i zatwierdzenie bilansu przerachowanego; podwyższenie kapitału akcyjnego o 150 000 złotych; wnioski akcjonarjuszy.

Stanisław Woźniak, Księgarnia, Janówiec. Przedsiębiorstwo będzie nadal prowadzone pod firmą: Helena Woźniakówna.

M. Grzankowa, Księgarnia, Radzymin. Przedsiębiorstwo zostało przeniesione z Radzymina do miejscowości Jabłonna - Gucin, województwo warszawskie, gdzie będzie nadal prowadzone pod firmą „Bazar Księgarsko-Piśmienniczy M. B. Grzanka".

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 - - -
Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Wojew. Poznańskie z siedzibą w Poznaniu", Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70